GODZIENNA

Nr 296. Rok 1832. Wtorek 6 Listopada.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych o godzinie 4 po południu w drukarni St. Gieszkowskiego.

PRENUMERATA.
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5
Ner pojedynczy..gr: 10
Za donie: od wier. gr: 15

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura

Dzień godzina	Barometr na 0°		Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI
7	27	1. 235	+ 4,7	+ 1,0	Poł. zachodni słaby	Pochmurno	
5. 12	1	1. 916	6,2	1,0	Zachodni średni	„	
3	„	2. 203	5,6	1,0	„ słaby	„	
9	„	3 055	+ 2,2	+ 0,0	„ „	„	

Część Urzędowa.

KRAKOW.

Stosownie do Rozkazów Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego, Missya Jego Cessarsko-Królewskiey Mości w Krakowie podaje do publiczney wiadomości następujące Najwyższe Postanowienie:

» W przeciągu trzech Miesięcy od daty niniejszego Obwieszczenia, każdy poddany Królestwa Polskiego mieszkający zagranicą, a który nie miał uczestnictwa w powstaniu, obowiązany jest żądać upoważnienia bądź do powrotu do Królestwa, bądź do przedłużenia swego pobytu za granicą»

» Prośby wyrażające jedno lub drugie żądanie, mają bydź podawane przez proszących do Naczelników Legacyi lub Konsulatów Rossyjskich, którzy takowe bezpośrednio przedstawią do Decyzyi JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego.—»

» Rozumie się, że niniejsze Postanowienie nie rozciąga się do tych z poddanych Królestwa Polskiego, którzy od czasu przywrócenia prawego porządku w Królestwie, otrzymali pozwolenie udania się zagranicę, lub przedłużenie swojego tamże zamieszkania i którzy są opatrzeni w legalne Paszporta.»

w Krakowie dnia 23 Października / 4 Listopada 1832 r.

Radzca Stanu,
Rezydent i Konsul Jeneralny
Zarzecki.

Część Nieurzędowa.

POLSKA.

Warszawa 29 *Października.*

Kommissya Przeznaczenia i Wsparcia Officerów i Urzędników Byłego Wojska Polskiego.

W dalszym ciągu poprzednich swych obwieszczeń, podaje do wiadomości, iż gdy zatwierdzony został zasiłek roczny dla 45 osób 36tą, 37mą, 38mą i 39tą Listą obiętych, ogólnie kwotę zł: Pol: 40,950 wynoszący; przeto interessanci zgłosić się mają do Kommissyi, po odebranie dla siebie stosownych zawiadomień. *(G. W.)*

FRANCYA.

Paryż 24 Października.

Król przybył wczoray do Tulieriów, udzielił prywatne posłuchanie Marszałkowi *Gerard* i Posłowi Belgiyskiemu, poczem przewodniczył radzie gabinetowey; wieczorem wrócił do *Neuilly*.

Pan *Dupin* starszy bawi dotąd na wsi, ma jednak w tych dniach wrócić i będzie obecnym zgromadzeniu członków *środka* i strony umiarkowaney, ażeby się wspólnie naradzić względem postępowania w nadchodzących posiedzeniach seymowych. Ministerium, a mianowicie Pan *Thiers* usiłują zapobiedz porozumieniu między temi dwoma stronami. Że Pan *Dupin* starszy będzie obrany Prezesem Izb, zdaje się nie ulegać wątpliwości, nie można atoli twierdzić z pewnością czy za wpływem ministerstwa, czy oppozycyi. Utrzymanie się pierwszego widocznie zawisło od powyższego pytania. Wielu deputowanych większości przybyło już do stolicy.

Donoszą z *Locminé* (departament *Morbiham*, obwód *Pontivy*) że d. 19 Października w pobliskości tego miasta przyszło do utarczki między Brygadierem *Raynoward* i Szuanami; ostatni zostawili 4 zabitych na pobojowisku.

Rozchodzi się wieść w Paryżu, że sceny 5 i 6 Czerwca powtórzone będą w dniu 16 Listopada. *(G.P.S.)*

ANGLIA.

Londyn 23 Października.

Parlament jeszcze nie rozwiązany. — Z wyspy S. Maurycego nie nadeszły późniejsze wiadomości; rząd mianował w prawdzie innego gubernatora, ale zdaje się, że nie przepomni mieszkańcom niesforne ich postępowanie. — Z *Oporto* wiadomości, do 7 Paźd. potwierdzają odwrot wojsk Don *Miguela* od tego miasta.

Okręt *Royal George* z batalionem (450 ludzi i 25 officerów) na pokładzie, odpłynął do *Oporto*: Statek ten wraz z ludźmi kosztem prywatnego człowieka w Londynie uzbrojony. W sobotę dwa statki parowe odpłynęły do Szerburga, mając na pokładzie 300 majtków i 60 żołnierzy, którzy się tam przesiędą na liniowy okręt »Wellington« i udadzą się do Oporto. Oprócz tego dwa brygi przewożą legię cudzoziemską (300 ludzi) z *Ostende* do *Oporto*. Ogółem wszystkie posiłki, które *Don Pedro* w miesiącu Październ. otrzymał, wynoszą 2000 ludzi, i 400 koni. Jest więc nadzieja że przy takiey pomocy w ludziach, okrętach amunicyi i pieniądzach, wyprawa ta pomyślnym zostanie uwieńczoną skutkiem, tudzież że *Don Pedro*, skoro tylko deszcze ustaną, zaczepnie działać będzie. Rząd wysłał także kilka wielkich okrętów do brzegów Portugalskich, ażeby zmusić *Don Miguela* do wynagrodzenia szkody wyrządzoney poddanym angielskim. Młodszy syn Króla Francuzów ma się żenić z Doną Maryą. Pomimo najśpieszniejszego uzbrojenia ogromney flotty, powszechnie wątpią, że nie wypłynie do brzegów Hollandyi, gdyż blokada w zimowey porze trudna, a do wiosny może się wszystko zmienić. *(G.P.S.)*

BELGIA.

Bruxella 25 Października.

Jenerał *Desprez* przybył tu wczoray i odjechał natychmiast do Löwen.

Jurnał d'Anvers. »Dzienniki hollenderskie zgadzają się w tem, że się gabinet hagski naradza nad nowemi propozycyami sobie uczynionemi. Propozycye te nie kommunikowano rządowi Belgiyskiemu. Wreszcie zdaje się że Hollandya weale nie obawia się ani blokady ani armii Francuzkiey, jakby środki te odłożone były na czas późnieyszy.

Zważywszy że Pana *Thorn* gubernatora i Senatora prowincyi Luxemburg, w brew prawa narodów, pochwycono i do więzienia wtrąconego, którego pomimo wstawienia się innych mocarstw, rząd niderlandzki na wolność wypuścić nie chce; Król Belgii używając prawa odwetu, wydał rozkaz szefowi żandarmeryi w *Grevenmacher* do uwięzienia pana Antoniego *Pescatore*, członka Kommissyi w Luxemburgu ustanowioney przez króla Wilhelma, a teraz znajdującego się w Grevenmacher, i żeby go pod mocną strażą dostawić gubernatorowi i Król: Prokuratorowi w *Arlon*.

» Rozkaz ten Królewski wykonałem 19 Paźd: 1832 o 4tey godz: z południa.

(podpisano) *Huart*«.

(G.P.S.)

NIEMCY

Manheim 23 Października.

Kometa, o którym już donieśliśmy, dostrzeżonym został wczoray o drugiey godzinie rano, najbliższa odległość jego od ziemi wynosi 11 milionów mil, a ponieważ się w miarę zbliżania do słońca coraz bardzey oddala od naszego planetu, będzie widziany tylko do połowy grudnia, gdyż teraz ledwo za pomocą bystrych oczu i dobrych szkieł uważać go można. Zupełna niewiadomość rzeczy mogła niektórych trwożyć jakoby komet ten zagrażać miał ziemi swoim powrotem.

Wczoray uwięziono w *Frankfortcie nad Menem* niejakiego *Freieisen* wydawcę pisma ulotnego » Rzeczpospolita » które drukował w Würzburgu.

Korrespondent Norembergski donosi że Uniwersytet w Erlangen zachowany przy dawnych prawach, szczególnieyszych doznaje względów od N. P. i że na nowo zakwitnie. *(G.P.S.)*

WŁOCHY.

Rzym 16 Października.

(Z Gazety Powszechney.) W Perugii zaszły niespokojności między załogą i obywatelami, których powodem wojsko bydź miało. Szczegóły nie wiadome, gdyż sprawę zręcznie zagodzono tak iż spokojność w krótce wróciła, a niebezpieczeństwo smutnych następstw znikło. Monsignor *Ferri*, delegat, okazał się w tey okoliczności bezstronnym i bez wszelkiego uniesienia, nie oświadczając się za stroną obrażającą; na przedstawienie jego załoga odmienioną będzie. Jaka różnica od przeszłorocznych prześladowań tylu łzami skrapianych!— Okazały się także nie jakie poprawy w systemie pobierania podatków. Oby także zniesiono przeszłoroczne rozporządzenia względem szkół, ile że te ostre przepisy dowodzą obawy i trwog i które nigdy nie pojednają ale owszem oddalają serce młodzieńcze i skrytem je czynią! Niech sobie rząd przypomni niekorzystne wrażenie, jakie sprawił dekret z d. 1 Paźd. 1831 nakazujący zamknienie uniwersytetów etc. etc. etc. Za wzór mogą tu posłużyć Austrya i Prussy, które mają tyle instytutów naukowych, jak może żaden kraj cywilizowaney Europy, a jednak są najspokojniejszemi. *(G.P.S.)*

Rozmaitości.

NAPOLEON EXAMINATOREM.

Pewnego dnia pierwszy Konsul chciał pojechać konno na polowanie. Jego Adjutant spiesząc w tym celu przez dziedziniec *Malmaison*, spotkał pięknego, dobrze zbudowanego młodzieńca, którego powierzchowność odznaczała się dobrem wychowaniem i rodem znakomitym. Młody ten człowiek oparłszy się o kratę bramy, spoglądał czasem na zamek, a na jego twarzy malowały się wielkie pomieszanie i niespokoyność. Adjutant, *Lacuée* przystąpił więc do niego i zapytał, czyby sobie czego nie życzył. Zatopiony w myślach ocknął się, a nie spoyrzawszy nawet na pytającego, rzecze:

»Ach mój Panie! Moje życzenia, jak to mówią, nie mogą bydź ziszczonemi, a jednak umrę, jeżeli ich nie dopnę. Chciałem się dostać na ten dziedziniec, aby się widzieć z pierwszym Konsulem, ale mnie niegrzecznie oddalono. Pytano się mnie, czy mam jakie *Rendez vous* — Ach! bodaybym je miał, serce moje niebiłoby tak mocno z radości na widok ubóstwioney kochanki jak gdybym pierwszego Konsula zobaczył. Muszę z nim mówić.— »Tu zalały się łzami czarne i wielkie oczy młodzieńca, który nie patrząc na P. *Lacuée*, obrócił twarz ku zamkowi.— Oblicze pełne wyrazu, oko ogniste i głos drżący ujęły Adjutanta, tak iż się bardziey zbliżył do młodzieńca i pytał, czego by od Konsula żądał. »Chętnie Pana życzenie doniosę, jeżeli jest rozsądne. Jestem dzisiay Adjutantem służbowym.» — »Jakto Pan!» — odrzekł młodzieniec z uniesieniem, sciskając mocno rękę Pana *Lacuée* — Pan jestes jego Adjutantem? Wyswiadczylbyś mi Pan wielką łaskę, gdybyś mnie do niego zaprowadził.

»Czegoż Pan od niego żąda?

— »Muszę z nim mówić.... jest to tajemnica.»

Lacuée przypatruje się jeszcze raz proszącemu, a przekonawszy się że młodzieniec ten nie jest niebezpiecznym, wziął go za rękę i wprowadził na dziedziniec. W tey chwili przybył *Duroc* i *Junot* z Paryża, zsiedli z koni i przywitali się z kolegą. Ten opowiadał im zdarzenie komiczne z młodym człowiekiem, na co *Junot* ciekawością zdjęty odezwał się do niego temi słowy: »Pierwszego Konsula łatwo można widzieć,

lecz ten chce wiedzieć, czego żąda przybywający, którego Adjutanci bezimiennie meldować nie mogą.»

Młodzieniec zarumienił się jak niewinna dziewczyna, a wymieniwszy swoje nazwisko, rzekł: »Masz słusznie panie jenerale! Móy Ojciec żyje na wsi; nauki jego wystarczały, aby mnie przysposobić w domu dostatecznie do szkoły politechniczny. Wystaw sobie więc Panie Jenerale, jego i moje zmartwienie, gdyśmy przybyli do Xiędza *Bostu*, który się wzbraniał mnie examinować, dowiedziawszy się, że oprócz ojca żadnych nie miałem nauczycieli. — » Cóż to szkodzi» — rzekłem do niego — » kiedy umiem co wiedzić powinienem?» lecz niedał się ubłagać, ażeby przynajmniey jedno pytanie zadać, dla przekonania się, czy mogę bydź przyjęty.»

— » Lecz» — zapytał *Duroc* z zwykłą uprzejmością — » cóż ma pierwszy konsul czynić? do przepisu tego wszyscy powinni się stosować. Czegóż więc Pan chcesz?

» Aby mnie wyexaminował» — odrzekł młodzieniec otwarcie, a jestem przekonany że mnie znajdzie godnym prac młodych ludzi w szkole, z któréy ma zdatnych officerów dla wykonania swoich wielkich planów.» Adjutanci patrząc na siebie z uśmiechem, zgodzili się na to, że młodzieniec ten przyjemnym bydź może konsulowi. *Duroc* udał się więc do niego. Napoleon śmiejąc się rzekł: » a ten młody głupiec chce abym go sam examinował? Jakże mu to przyszło do głowy? Rzęcz szczególna!» Głaszcząc się po brodzie, pytał się z uśmiechem, » ile lat mieć może?»

— » Jenerale! zdaje się że blizko osiemnaście.» —

» Niech wnijdzie.»

Duroc wprowadził młodzieńca. Oblicze jego wyrażało największe szczęście, a oczy jego iskrzące się z radości, mierzyły konsula od stóp do głów. Zdawało się, jakby życie jego zawisło od jednego słowa Napoleona: który się łaskawie do niego zbliżył i rzekł: » młodzieńcze, ty chcesz abym cię examinował?»

Młody człowiek nie mógł z radości ani słowa przemówić, a Napoleon, który niecierpiał ani bezczelney śmiałości, ani zbyteczney bojaźni, przebaczył młodzieńcowi, widząc że dusza jego aż nadto przemawiała; a że miał pilne interesa do załatwienia, tak swojego gościa upewnił: » Bądź Pan spokojnym jak tylko przyjdziesz do siebie, i ja powrócę, a wtedy życzeniu jego stanie się zadosyć.»

(Modenzeitung.)

(Zakończenie nastąpi.)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Podpisana jako Testamentowa Dziedziczka po ś. p. Wilhelmie Hr. Zelińskim, podaje niniejszym do publiczney wiadomości, i zarazem ostrzega, iż: gdy po śmierci tegoż Wilhelma Hr. Zelińskiego, równie jak jego Pełnomocnika Leonarda Wojciechowskiego zaginęły dowody Kommissyi Centralney Likwidacyjney Król: Pol: do Dóbr Alexandrowice, Kaszów, Liszki, Piekary, Nowawieś, a mianowicie Smiłowice, Sterosławiec, Morsko, Witów, Wroczków, Karniów i Ruzynowice regulujące się, a dziś do zwrotu przez Kommissyę Wojewódzką Wojewo: Krak: żądane, przeto podpisana wzywa całą Publiczność, iżby podobnych Obligacyi dotyczących się wyżey wyrażonych Dóbr, nikt pod własną odpowiedzialnością tak w drodze cywilney jako też kryminalney nabywać nie ważył się. Dnia 27 Października 1832 r.

A. 1mo voto Hr: *Zelińska*
2do *Skarżyńska*:

Franciszka z Puszetów GOCZAŁKOWSKA pod Nrem 376. przy Ulicy Sławkowskiey zamieszkała, uwiadamia wszystkich kupców różnych handlów, rzemieślników, piekarzy, rzeźników; iż wszystko płaci gotowemi pieniądzmi. Ktoby więc na Jéy Imie w czymkolwiek uzyskał kredyt, oświadczam publicznie iż nie przyjmię nic do wynadgrodzenia.

w Krakowie dnia 5 Listopada 1832 r.

Kilka pojazdów Wiedeńskich — zupełnie nowych i nieużywanych to jest kocze z wszelkiemi rekwizytami podróżnemi — Karyolki (Damen-Wurst) niemniey Kareta poszóstna w wszelkie potrzeby miastowe i podróżne zaopatrzona, z kozłem krytym — wszystko warsztatu *Brandmejera.* — znajduje się w kommissie pozostawiane — każdego czasu do sprzedania. — Bliższą wiadomość można powziąść w Hotelu Rossyjskim przy Ulicy Floryańskiey Nro 504 u właściciela tegoż Hotelu. —